

Sprzed stu lat

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Redakcyjnego „Panaceum” z rąk niestrudzonego przewodniczącego Komisji Historycznej przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Łodzi Michała Sztobryna otrzymałem fotokopię „Biuletynu Nr. 5.” Izby Lekarskiej Łódzkiej z 1 marca 1926 roku zawierający między innymi sprawozdanie z działalności Sądu Izby Lekarskiej Łódzkiej w roku 1925.

Jerzy Ciesielski

Najsamporzód aleguję [archaizując polszczyznę] do ustawy z dnia 2 grudnia 1921 roku o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich obowiązującej od 1 stycznia 1922 r. do 14 lipca 1934 r. Tamże takie postanowienia uczyniono:

- Sąd Izby Lekarskiej jest organem dyscyplinarnym (sąd zawodowy) dla wszystkich członków właściwej Izby Lekarskiej;
- Wydaje opinię w wypadkach sporów lekarzy pomiędzy sobą;
- Sąd orzeka według swego swobodnego przekonania na zasadzie zbadania wszystkich zebranych dowodów. Wyrok zostaje ogłoszony natychmiast. Najdalej w ciągu 8 dni winien on być doręczony oskarżonemu i rzecznikowi dyscyplinarnemu wraz z uzasadnieniem.
- Sąd Izby Lekarskiej ma prawo stosowania następujących kar: ostrzeżenia, napomnienia, nagany, odjęcia prawa wykonywania praktyki lekarskiej na ściśle określony przeciąg czasu, nie dłużej jednak, aniżeli na rok jeden, wykreślenia z listy lekarskiej członków Izby, z czym łączyć się będzie odjęcie uprawnienia do wykonywania praktyki lekarskiej;
- Kary powyższe mogą być zastrzone w punktach: a, b, c i d przez ogłoszenie wyroku w dzienniku urzędowym z podaniem imienia i nazwiska zasądzzonego, przez odebranie mu czynnego i biernego prawa wyborczego w Izbie, jednak nie dłużej niż na jeden okres kadencji urzędowania rady Izby, grzywnę, do wysokości 50.000 marek, a zaostżenia mogą być stosowane pojedynczo lub łącznie;
- Zasądzonemu i rzecznikowi dyscyplinarnemu przysługuje w ciągu dn. 14 prawo odwołania do sądu Naczelnej Izby Lekarskiej;

Uważam, że z szacunku dla walorów historycznych wyrok dotyczący dr. I. L. w sprawie L. 31 Sądu Izby Lekarskiej Łódzkiej zacytuję w przeważającej części zachowując też oryginalną pisownię:

„Sąd Izby Lekarskiej Łódzkiej po rozpatrzeniu sprawy dr. I. L. uznał go winnym odmówienia pomocy lekarskiej choremu przez cofnięcie napisanej już recepty na skutek

nieotrzymania honorarium, winnym, wobec tego postępku, niezgodnego z etyką lekarską i w myśl art. 33 pkt. c. [ustawy o zakresie działania Izby Lekarskiej] wymierz dr. L. 3 stopień kary, to jest udziela mu nagany z ostrzeżeniem przez ogłoszenie wyroku w pismach lekarskich z podaniem inicjałów imienia i nazwiska”.

Po czym następują motywy wyroku: „Dr L. przyznał się, że nie powinien był zatrzymać wydanej choremu recepty, lecz uczynił to pod wpływem rozdrażnienia, wywołanego przez niewypłacenie mu należnego honorarium. Zważywszy, że dr L. nazywa ten fakt nieoględnym, a zatem pomija stronę etyczną swojego czynu i podkreśla zwłaszcza w swoim ostatnim przemówieniu konieczność nie zaniedbywania materialnej strony praktyki lekarskiej, Sąd uznał, że dr. L.. winien być karany srożej, niż inny lekarz w podobnym wypadku, gdyż uważa się za niedopuszczalne, ażeby u młodych i niedoświadczonych lekarzy brały górę wyrażone przez dr. L. poglądy.

Dr. L. pozatem nie rachuje się zupełnie z psychiką chorego oraz obowiązkiem lekarza oddziaływania i także na nią. Ponieważ w wyrażonych przez dr. L. W ostatnim słowie przekonaniach charakteryzuje się nie tylko fakty będący przedmiotem sądu, ale też i prawdziwa istota podsądnego, Sąd postanowił obostrzyć swój wyrok przez ogłoszenie go w pismach lekarskich. Jeżeli Sąd ograniczył się do pewnego złagodzenia wymierzonej kary, to wziął pod uwagę niedoświadczenie życiowe podsądnego oraz fakt, iż powyższe miało miejsce podczas strajku lekarskiego, a więc w atmosferze ogólnego rozdrażnienia”.

Należy zaznaczyć, że w dacie wyrokowania nie istniał jakikolwiek lekarski kodeks deontologiczny. Dopiero w roku 1935 na Walnym Zebraniu Naczelnej Izby Lekarskiej przyjęto „Zbiór zasad deontologii lekarskiej”, a w roku 1936 roku wydano „Kodeks Lekarski”. Postawić należy zatem pytanie, do czego odwołuje się sąd lekarski określając czyn lekarza jako niezgodzony z etyką lekarską. Twórcy etycznych kodeksów zawodowych (lekarski, adwokacki, radców prawnych i inne) nie ustanawiają norm deontologicznych, ale normy przyjęte zwyczajowo w danym środowisku zawodowym spisują. Normy te funkcjonowały też w dacie wydania opisanego wyroku.

We współczesnym Kodeksie Etyki Lekarskiej (art. 2) wyraźnie wskazano, że najwyższym nakazem etycznym lekarza jest dobro chorego - salus aegroti suprema lex esto. Mechanizmy rynkowe, naciski społeczne i wymagania administracyjne nie zwalniają lekarza z przestrzegania tej zasady.

Gdybyśmy sprawę dr. L. przenieśli na aktualną wokandę sądu lekarskiego - wyrok co do winy i najprawdopodobniej co do kary byłby identyczny.